

OKRUSZEK

Czerwiec 2019

Numer 239



*Duchu Święty, który wszystko łączysz
i chcesz, żeby była zgoda.
Prosimy Ciebie,
żeby nie było ludzi zagniewanych,
żyjących jak pies z kotem,
dokuczających sobie tam i z powrotem,
takich, którzy nawet w czasie arytmetyki
pokazują sobie języki.
Duchu Święty, ni z tego ni z owego,
tchnij na nas, chuchnij na całego.
Amen.*

Ks. Jan Twardowski

AKTUALNOŚCI

1 czerwca – Dzień Dziecka

Boże spraw, by wszystkie dzieci były otoczone opieką i miłością.

2 czerwca – (30 maja) Wniebowstąpienie Pańskie

Boże spraw, byśmy byli godni wejścia do Bożego Królestwa.

9 czerwca – Zesłanie Ducha Świętego

Boże spraw, abyśmy tak jak uczniowie Jezusa zostali obdarowani darami Ducha Świętego.

13 czerwca – Jezusa Chrystusa Najwyższego i Wiecznego Kapłana

Boże spraw, aby nie zabrakło naśladowców kroczących Twoimi drogami.

16 czerwca – Trójcy Przenajświętszej

Boże spraw, aby na wzór Trójcy Przenajświętszej w kościele panowała jedność.

20 czerwca –(23 czerwca) Boże Ciało

Boże spraw, aby biorąc udział w procesji za Najświętszym Sakramentem dawali świadectwo naszej wiary.

23 czerwca – Dzień Ojca

Boże spraw, aby nasi ojcowie cieszyli się Twoim błogosławieństwem.

28 czerwca – Najświętszego Serca Pana Jezusa

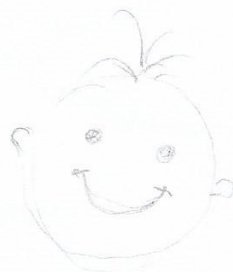
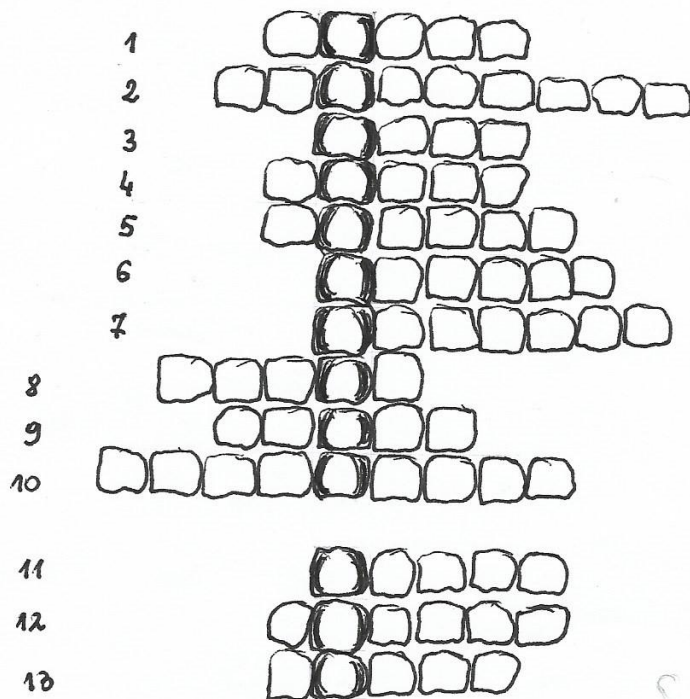
Boże spraw, aby nasze grzechy nie raniły Pana Jezusa.

Okruszek

Redakcja: teksty i opracowania tekstów: I. Kunowska, opracowanie graficzne:

M. Widok, matematyka: B. Dorawa

KRZYŻÓWKA



1. BRAK WODY
2. WYSOKIE LUB NISKIE
3. TEMPERATURA PONIZEJ ZERA
4. RUCH POWIETRZA
5. PADAJĄCE KROPLE
6. WĘDRUJĄ, PO NIEBIE
7. SILNY WIATR
8. NP. ATMOSFERYCZNY
9. PADAJĄCE BIAŁE PŁATKI
10. W TEJ SKALI PODAJE SIĘ WYSOKOŚĆ TEMPERATURY
11. ZWISAJĄ, W ZIMIE Z DACHU
12. WYŁADOWANIE ATMOSFERYCZNE
13. WIELOBARWNY ŁUK NA NIEBIE

BLASKI I CIENIE.....czyli co w historii

drzemie.....

PANORAMA RACŁAWICKA

Bitwa pod Racławicami, która odbyła się w 1794 r. stała się kanwą ogromnego projektu malarskiego XIX w. Miasto Lwów z okazji 100-lecia Insurekcji Kościuszkowskiej i otwarcia Powszechnej Wystawy Krajowej zamówiło u Jana Styki obraz przedstawiający zwycięstwo Polaków nad wojskami rosyjskimi. Jan Styka zaprosił do pracy wielu malarzy m.in. Wojciecha Kossaka (namalował konia pod główną postacią T. Kościuszki), Tadeusza Popiela (malował wszystkie drzewa i chłopskie chałupy), Ludwiga Bollera (całość nieba obrazu), Włodzimierza Wodzinowskiego (postać Tadeusza Kościuszki), Zygmunta Rozwadowskiego i Teodora Axentowicza (malowali sceny batalistyczne), a sam J. Styka namalował np. kosynierów. Włodzimierz Tetmajer był ekspertem od folkloru, malował stroje ludowe.

Przed rozpoczęciem prac J.Styka, W.Kossak i L.Boller pojechali na miejsce bitwy by poznać topografię terenu, studiowali też wszelkie dostępne zbiory muzealne.

Do realizacji projektu potrzebne było płótno, które sprowadzono z Belgii w 15 kawałkach. We Lwowie płótno to zszyto i rozciągnięto na specjalnym stelażu sprowadzonym z Wiednia. Do zagruntowania użyto 750 kg farby.

Obraz powstał w 9 miesięcy (08. 1893 r. – 05. 1894 r.). Ma 114 m długości i 15 m szerokości. Waży 4 tony. Aby go wystawić zbudowano specjalną rotundę o średnicy 38 m na terenie Parku Stryjskiego.

Oprócz samego obrazu ustawiono przed widzem trójwymiarowe przedpole tzn. przedmioty związane z bitwą czy ukształtowanie terenu przedstawiane na obrazie.

Prezentacja panoramy okazała się wielkim sukcesem. 4 września 1894 r. obejrzał ją cesarz Franciszek Józef „Imposant. Es hat mich frappiert „ – powiedział. W 1896 r. Panoramę Racławicką wystawiono w Budapeszcie gdzie w ciągu roku obejrzało ją 800 000 Węgrov.

Późniejsze jej losy są dramatyczne. W czasie walk o Lwów w 1918 r. w malowidle powstało 700 dziur, które naprawili jego twórcy.

9 kwietnia 1944 r. w rotundę uderzyły dwie bomby. Kilkunastu ochotników odgruzowało i oczyszczało płótno, które zostało rozerwane w dwóch miejscach.

Spakowane do specjalnej skrzyni zostało przewiezione i ukryte w klasztorze OO. Bernardynów we Lwowie.

W 1946 r. dzieło powróciło do Polski. Niestety tułało się po różnych magazynach i muzeach, dopiero po wydarzeniach sierpniowych 1980 r. podjęto ostateczną decyzję o wystawieniu Panoramy we Wrocławiu.

Po wykonaniu renowacji obrazu i zbudowaniu dla niego specjalnej rotundy otworzono ekspozycję dla zwiedzających 14 czerwca 1985 r.



„Kiedy powziąłem myśl wykonania tego dzieła, nie szło mi jedynie o uświetnienie tryumfu oręża polskiego, bo zwycięstwa większe miała Polska w dziejach swoich, ale chodziło mi o to tylko, by wykazać, że tutaj przed stu laty złączyły się wszystkie stany dla obrony Ojczyzny, ale zależało mi na uświetnieniu imienia najwznioślejszego bohatera wolności, Kościuszki. Kościuszkę tak ukochał tę ziemię, o której wolność walczył, że garść jej nosił na sercu aż do zgonu.”

*Jan Styka
(po zakończeniu prac)*

POCZYTAJ MI MAMO

POCZYTAJ MI TATO

Święto Bożego Ciała wypada zawsze w czwartek. W tym dniu idziemy do kościoła na Mszę świętą. Po jej zakończeniu wyrusza uroczysta procesja, która przechodzi ulicami miasta. Pan Jezus w monstrancji jest niesiony między domami i błogosławi mieszkania, szkoły, przedszkola, zakłady pracy.

W takiej procesji biorą udział wszyscy: dorośli, młodzież i dzieci. Panowie niosą baldachim, pod którym idzie kapłan z monstrancją. Obok idą panie z zapalonymi świecami. Młodzież niesie figurki różnych świętych, a dziewczynki ze szkoły podstawowej mają ozdobne poduszki, na których znajdują się święte obrazki. Młodsze dziewczynki sypią płatki kwiatów pod stopy kapłana niosącego Pana Jezusa. Starsi chłopcy służą jako lektorzy lub ministranci, a młodszy dzwonią dzwoneczkami. Dzieci z drugiej klasy idą w strojach pierwszokomunijnych. Poza tym wiele ludzi angażuje się w przygotowanie czterech ołtarzy. Tak więc widzicie – w zorganizowanie procesji włącza się prawie cała parafia. To najbardziej uroczysta procesja w ciągu roku.

W tym roku mieszkańcom naszej ulicy przypadło w udziale przygotowanie jednego z czterech ołtarzy do procesji. Mieliśmy przygotować trzeci ołtarz i ustawić go niedaleko naszego domu, na skrzyżowaniu ulic. Tak się bowiem złożyło, że w tym roku procesja przechodziła ulicą, na której mieszkamy.

Po Mszy świętej w niedzielę w salce katechetycznej spotkało się kilka osób z naszej ulicy, w tym także nasi rodzice, żeby omówić przygotowanie ołtarza. Nasza pani sąsiadka jest krawcową. Powiedziała, że ma w domu kawałki materiałów, które mogą przydać się do dekoracji. Z kolei inny pan zaproponował, że narysuje projekt ołtarza, czyli wzór, jak ma on wyglądać. Sąsiedzi z przeciwka obiecali, że postarają się o deski, z których można będzie zrobić konstrukcję ołtarza. Pani krawcowa zaproponowała, żeby ołtarz był w kolorach papieskich – to znaczy białym i żółtym.

Natomiast nasza mama zobowiązała się przystroić ołtarz kwiatami. Mamy w domu dwie duże palmy w doniczkach, które można ustawić po obu stronach ołtarza, a prócz tego obiecała przynieść inne kwiaty do wazonów.

Sąsiad, który mieszka najbliżej skrzyżowania, zaproponował, że przyniesie od siebie stół, który będzie stanowił środkową część ołtarza, gdzie ksiądz postawi na chwilę monstrancję z Panem Jezusem. Jego żona powiedziała, że zrobi z kartonu i złotka dużą hostię, którą zawiesimy jako ozdobę nad stołem.

My, dzieci, również włączyliśmy się w budowanie ołtarza. Przypinaliśmy szpilkami dekorację i układaliśmy kwiaty w wazonach. Całe szczęście, że procesja rozpoczynała się dopiero popołudniu. Mieliśmy naprawdę mnóstwo pracy, ale kiedy skończyliśmy, byliśmy naprawdę dumni ze swego dzieła.

Potem szybko wróciliśmy do domu, żeby się umyć i odświeżnie ubrać. Ja włożyłem białą koszulę, a na nią małą białą komeżkę, taką jaką noszą ministranci. Już trzeci raz dzwoniłem na procesji małym dzwoneczkiem, razem z innymi chłopcami.

Najwięcej czasu zabrało jednak ubranie Oli, którą trzeba było wystroić w stój krakowski.

Oprócz bluzeczki i spódniczki, Ola miała na sobie gorset mieniący się

błyszczącymi cekinami. Na ramionach miała przyczepione wstążki, a na głowie wianek z kolorowych kwiatów. No i jeszcze trzeba było zabrać koszyczek i reklamówkę pełną kwiatowych płatków do sypania.

Wszyscy byliśmy bardzo wzruszeni, kiedy w czasie procesji ksiądz postawił monstrancję na naszym ołtarzu. Myślę, że i Panu Jezusowi nasz ołtarz się podobał – nie dlatego, że był wyjątkowy, ale dlatego, że włożyliśmy w jego przygotowanie całe nasze serca.



Jaś
(„Ola i Jaś”)

Najpiękniejsze Sanktuaria

Radeczna

W malowniczej scenerii Roztocza (40 km na zachód od Zamościa i 75 km na południe od Lublina) leży miejscowość Radeczna ze słynnym sanktuarium św. Antoniego.

To tutaj po raz pierwszy w historii Polski 8 maja 1644 r. Szymonowi Tkaczowi objawił się św. Antoni. Najpierw ustawiono w tym miejscu krzyż, gdzie tłumnie gromadzili się wierni, potem wzniesiono drewniany kościół, którym od 1667 r. opiekowali się bernardyni. Na polecenie Marcina Zamoyskiego świątynię rozbudowano a w głównym ołtarzu umieszczono cudami słynący obraz św. Antoniego w srebrnej sukience.



Niestety pierwotne wyposażenie kościoła albo zostało przekazane do innych świątyń albo spłonęło w pożarach (ostatni w 1995 r. strawił obraz św Antoniego z głównego ołtarza).

Za udział w powstaniu styczniowym w 1869 r. władze carskie

zamknęły klasztor a bernardyni wrócili tu dopiero w 1916 r.. Niestety ich losy po II wojnie światowej też były ciężkie. Za pomoc w ukrywaniu żołnierzy AK ówczesne władze polskie skazały zakonników na wieloletnie więzienia. Pomimo tych przeciwności do sanktuarium licznie przybywali pielgrzymi, aby prosić o łaski i zaczerpnąć wody ze źródła, która ma moc uzdrowienia.

Najważniejsze uroczystości przypadają na dzień 13 czerwca. Oprócz procesji, całonocnego czuwania, odmawiania litanii do św. Antoniego odbywa się błogosławieństwo dzieci i święcenie lilli.

